

ANNA BAŃSKA-SZUBA
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNA KS. DOMINIK A ŚCISKAŁY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM W LATACH 1919–1922

THE SOCIO-POLITICAL ACTIVITIES
OF FATHER DOMINIK SCISKALA IN CIESZYN SILESIA IN 1919–1922

ABSTRACT:

Ks. Józef Londzin przed laty postulował, aby wzorem badaczy zajmujących się udziałem duchowieństwa ewangelickiego w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego zająć się wkładem w tę batalię duchowieństwa katolickiego. Jest to do dziś dnia zaniedbywana karta najnowszej historii. Artykuł stanowi próbę odpowiedzi, choć w minimalnym stopniu, na wezwanie wielkiego patrioty. Praca poświęcona jest osobie ks. Dominika Ściskały (1887–1945), który jako kapłan urodzony i wychowany na Śląsku Austriackim brał w najgorętszym dla tego regionu okresie lat 1919–1920 czynny udział w walce o jego polskość. W walkę tę zaangażował się przez działalność duszpasterską, polityczną (z ramienia Związku Śląskich Katolików) i literacką.

Artykuł zawiera rekonstrukcję życia i politycznej aktywności ks. Dominika Ściskały, działającego w latach 1919–1922 na rzecz Śląska Cieszyńskiego. Został napisany na podstawie zachowanych dokumentów, broszur, listów, telegramów, opinii przełożonych i wiernych.

Years ago Father Jozef Londzin postulated to follow an example of scholars researching the contribution of Evangelical clergy to the fight for Polishness of Cieszyn Silesia and to study the contribution of Catholic clergy to this struggle. Until now this period of the recent history remains a sort of terra incognita. The article is a humble attempt to answer the call of the great patriot. The article is dedicated to Father Dominik Sciskala (1887-1945) who, as a priest born and raised in Austrian Silesia, took an active part in the fight for Polishness in the peak period of the struggle (1919-1920). He engaged in this campaign through pastoral, political, and literary activities.

The article contains a reconstruction of life and political activities of Father Dominik Sciskala, active in Cieszyn Silesia in the years 1919-1922. The study was written on the basis of preserved documents, brochures, letters, telegrams, and opinions of superiors and the faithful.

1. Okres nauki, wikariat, służba wojskowa, powrót na Śląsk Cieszyński, inkardynacja do diecezji sandomierskiej

Ks. Dominik Ściskała z częścią Śląska Cieszyńskiego położoną za Olzą związany został przez fakt narodzin 10 lipca 1887 roku w wiosce Końska pod

Trzyńcem. Naukę w gimnazjum rozpoczął w Cieszynie, a ukończył w Krakowie, w gimnazjum św. Anny. W latach 1906–1910 odbył studia teologiczne w seminarium duchownym w Widnawie, które zakończył przyjęciem święceń kapłańskich w dniu 20 lipca 1910 roku z rąk kardynała Koppa. Jako wikary pracował na Śląsku Cieszyńskim kolejno w Dziedzicach, Ustroniu, Boguminie, Jabłonkowie i Bielsku.

W roku 1911, w okresie wyborów do Rady Państwa w Wiedniu, został w Dziedzicach posądzony przez stronę niemiecką o nieprawą agitację na rzecz polskiego kandydata na posła, ks. Józefa Londzina i 22 lutego 1912 roku skazany przez sąd okręgowy w Cieszynie na karę grzywny 20 koron¹. Jest to pierwszy udokumentowany fakt angażowania się młodego księdza w walkę narodowo-polityczną na Śląsku Cieszyńskim. Ks. Ścisłała nie zaniedbywał też swoich obowiązków duszpasterskich. Wierni wysoko cenili zaangażowanie i życzliwość swojego wikarego. Członkowie grupy dziedzickiej Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników z powodu przeniesienia kapłana na inną placówkę zamieścili w „Gwiazdce Cieszyńskiej” podziękowanie: „Dnia 12 b.m. przeniósł się od nas na nową posadę do Ustronia ks. Dominik Ścisłała, wikary tutejszy. Pracował on bardzo gorliwie i w kościele, i w szkole, i dlatego żal nam bardzo, że od nas odszedł. Przede wszystkim nasza grupa «P. Z. z. Chrz. rob.» składa mu serdecznie podziękowanie, bo on nam udzielał rady, dodawał siły i otuchy w różnych pracach. Życzymy mu, aby na nowej posadzie Pan Bóg nadal obdarzał go zdrowiem, żeby mógł pracować dalej, tak jak u nas pracował”². Nieczęsto zdarzały się tego rodzaju teksty w ówczesnej „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

W lipcu 1911 roku ks. Ścisłała został wikariuszem w Ustroniu. Dodatkowo pełnił tu funkcję jednego z opiekunów miejscowej, założonej w roku 1888 Czytelni Katolickiej. Obowiązki te przygotowały kapłana do pracy społeczno-politycznej na rzecz miejscowej ludności polskiej. Czytelnia ustronńska, jak wszystkie takie placówki powstałe w innych miastach Śląska Cieszyńskiego, była instytucją nie tylko kulturalną. Łączyła wydarzenia z życia Kościoła ze sprawami narodowymi i patriotycznymi. Integrowała polskie grupy kulturalne, społeczne, polityczne i duszpasterskie. Tym samym stała na straży polskości i wiary ludu. Była, jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska”, „filarem katolicyzmu i polskości”³. W 1913 roku, podczas pobytu ks. Ścisłały w Ustroniu, obchodziła 25-lecie istnienia. Z tej okazji odbyły się uroczystości, w których aktywnie uczestniczył tamtejszy wikary. Dał się poznać jako gorący patriota, rzecznik sprawy narodowej, żarliwy mówca i płomienny kaznodzieja. W sprawozdaniu z tego wydarzenia czytamy: „Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem uroczystym w kościele. Nastrój dnia uroczystego przyszedł od razu po kilku słowach, które padły z ambony; wszystkich chyba wzięło za serce i podniosło na duchu porywające, tak prawdziwie polskie

¹ Archiwum Diecezjalne w Katowicach [dalej: ADK], Akta personalne ks. D. Ścisłały, b. sygn., Sprawozdanie z posiedzenia Królewsko-cesarskiego Sądu Okręgowego w Cieszynie z dnia 15 II 1912 r.

² „Gwiazdka Cieszyńska” nr 66 z 19 VIII 1911 r., s. 4.

³ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 80 z 8 X 1913 r., s. 2.

kazanie, któreśmy tam usłyszeli, a którego piękną tendencją było wymowne przypomnienie, czym dla Polaka wiara zawsze była i zawsze pozostać powinna. Pod wrażeniem tego kazania, wygłoszonego przez ks. Wikarego Ściskałę, zebrało się wcale liczne grono osób w lokalu Czytelni, aby przy biesiednym stole radować się z dnia uroczystego. Ks. proboszcz Kupka, jako obecny prezes Czytelni, powitał zebranych w krótkich, serdecznych słowach i ogłosił listę członków honorowych, których walne zebranie mianowało. Między innymi godnością taką obdarzeni zostali: ks. dziekan Karowski z Rudzicy; ks. poseł Londzin, ks. Dominik Ściskała; rejent dr Antoni Dybowski; pp. Nowak Józef; i Stec, długoletni wydziałowi stowarzyszenia”⁴. Jak widać, młody kapłan swoją postawą podczas dwóch lat posługi w Ustroniu zapracował na zaszczyt, by jego nazwisko znalazło się obok tak zasłużonych osób, jak ks. Józef Londzin czy ks. Józef Karowski, założyciel Czytelni Katolickiej w Ustroniu.

Z Ustronia ks. Ściskała został przeniesiony do Bogumina, a wybuch I wojny światowej zastał naszego bohatera w Jabłonkowie. W związku z formowaniem w Krakowie Legionów Polskich z inicjatywy Naczelnego Komitetu Narodowego, 16 września 1914 roku ks. Ściskała dostał polecenie od ks. Londzina utworzenia komitetu powiatowego Śląskiej Sekcji NKN⁵. Były to dla młodego księdza, gorącego patrioty, wychowanego w duchu umiłowania ojczyzny, dni pełne pracy. W prowadzonym wówczas dzienniku pisał: „Trudno nie działać, kiedy poważni ludzie nawołują nas młodych do działania i twierdzą, że teraz jest ta chwila, dziejowa «godzina wielka», o którą modlił się naród cały. [...] Ile to razy marzyło się w gimnazjum o takiej godzinie! Mówią, że teraz przyszła!”⁶.

W listopadzie 1914 r. w związku z ewakuacją ludności Krakowa, miasta zagrożonego atakiem wojsk rosyjskich, na Śląsk Cieszyński przyjechała nie tylko ludność cywilna, ale zawitali tam też legionści I Brygady. Obchody rocznicy powstania listopadowego w Jabłonkowie niespodziewanie dla gości spoza Śląska, nieświadomych duchowej łączności tej dzielnicy z Polską, przybrały uroczystą formę manifestacji polskości tego skrawka ziemi. W periodyku legionowym „Legjoniście Polskim” czytamy: „Nie widział stary Ślązak takiego obchodu listopadowego. Złożyła się na to chwila dziejowa i niezwykli uczestnicy obchodów – żołnierze polscy. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w sobotę, 28 listopada w katolickim kościele w Jabłonkowie. Skromny parafialny kościół napełniły Oddziały Szkoły Podchorążych, kompanii garnizonowej i urzędów pomocniczych Legionów i N.K.N., byli też obecni liczni parafianie i wychodźcy z Galicji. W serdecznej i prostej przemowie ks. wikariusz Ściskała, jako Ślązak, przywitał braci w mundurach ze wszystkich stron Polski zgromadzonych na Śląsku. Mówił potem o wierze głębokiej, która daje siłę i hart potrzebne w walce

⁴ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 73 z 12 IX 1913 r., s. 2.

⁵ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana wojskowego (1914–1918)*, Cieszyn 1926, s. 20.

⁶ Tamże, s. 20-21.

z odwiecznym wrogiem. Słowa jego tchnęły silną nadzieją, że Legiony będą wielkim czynem do wyzwolenia Polski”⁷.

W grudniu w drodze powrotnej z Wiednia zatrzymał się w Jabłonkowie Józef Piłsudski. 24 grudnia 1914 roku odbyła się w Nawsiu koło Jabłonkowa uroczysta wigilia, w której udział brali m.in.: brygadier Piłsudski, Władysław Sikorski, pastor Franciszek Michejda i ks. Ściskała. Było to doniosłe wydarzenie. Zofia Kossak-Szczucka uwieczniła je w opowiadaniu „Wilia w Nawsiu”, gdzie pisała: „Ks. Ściskała, wikariusz jabłonkowski mówił: Bóg się rodzi – a niejednemu z was śmierć pisana... Śmierć, ciężka rzecz dla młodego, lecz kosztem jej Polska się rodzi...”⁸. Znamienne jest to, że nasz bohater, będąc wikarym z czteroletnim stażem, zyskał już sobie sławę doskonałego kaznodziei, patrioty, osoby, bez której nie mogą odbyć się narodowe uroczystości. On jeden spośród księży biorących udział w tych niezwykłych dla Śląska wydarzeniach (nie licząc pastora Franciszka Michejdy) wymieniany jest z nazwiska w różnego rodzaju biuletynach, wspomnieniach, dokumentach⁹.

W 1915 roku ks. Ściskała został powołany do wojska austriackiego w roli kapelana. Wojenny szlak prowadził go przez Kraków (gdzie pełnił posługę w szpitalu fortecznym), Dęblin (w którym posługę duszpasterską pełnił w dawnej cerkwi przemianowanej na kościół katolicki), do Radomia, (gdzie zastał go koniec wojny i fakt odzyskania przez Polskę niepodległości).

Po uzyskaniu pozwolenia od wrocławskich władz duchownych pozostał w diecezji sandomierskiej i rozpoczął pracę w Radomiu. Tu w krótkim czasie gorliwą aktywnością zjednał sobie zarówno wiernych, jak i zwierzchników. Biskup sandomierski Marian Józef Ryx w piśmie z 20 listopada 1920 roku, skierowanym do generalnego wikariatu w Cieszynie, pisał: „ks. D. Ściskała, kapłan diecezji wrocławskiej, kapelan byłych wojsk austriackich, po wycofaniu się tych ostatnich z byłego Królestwa Polskiego, za pozwoleniem swojej władzy duchowej pozostał w mojej diecezji i porozumiewszy się ze mną, rozpoczął wskazaną sobie pracę w mieście Radomiu. Praca zdolnego i gorliwego kapłana, tak w zakresie kościelnym, jak i społeczno-organizacyjnym, w krótkim czasie bardzo dodatnio się zaznaczyła i zjednała mu wyjątkowe zaufanie nawet u ludzi niezbyt mocno stojących przy Kościele”¹⁰.

Nie dane było jednak gorliwemu kapłanowi kontynuować pracy duszpasterskiej w Radomiu. Wydarzenia związane z walkami polsko-czeskimi na południowych rubieżach Polski stały się okazją do spłacenia długu zaciągniętego przez ks. Ściskałę wobec rodzinnej ziemi. Został oddelegowany na Śląsk Cieszyński

⁷ *Rocznica listopadowa w Jabłonkowie i okolicach*, „Legjonista Polski” nr 8 z 8 XII 1914 r., s. 4.

⁸ Z. Kossak-Szczucka, *Nieznany kraj*, Warszawa 1932, s. 198.

⁹ Takie nasuwają się wnioski po lekturze wyżej wspomnianych dokumentów. Również badacz historii Śląska Cieszyńskiego, Krzysztof Nowak, opisując po raz pierwszy po latach, na początku lat 90., zapomniane z oczywistych, politycznych powodów uroczystości w Jabłonkowie, wspomina tylko o udziale ks. Ściskały jako osoby duchownej w tych wydarzeniach – zob. K. Nowak, *Józef Piłsudski w Jabłonkowie i okolicach*, „Zwrot” 12 (1990), s. 12-14.

¹⁰ ADK, Akta personalne ks. Ściskały, b. sygn.

do pracy mającej na celu przygotowanie polskiego społeczeństwa do plebiscytu o sporne tereny. 17 września 1919 roku decyzją Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego powstał Główny Komitet Plebiscytowy z siedzibą w Cieszynie. W Polskiej Ostrawie powstała natychmiast czeska komisja – Komise pro plebiscyte na Tesinsku – pracująca na rzecz przyłączenia spornego terenu do Czechosłowacji. Wraz z powstaniem obu komitetów rozpoczęła się polsko-czeska wojna propagandowa, do prowadzenia której został powołany ks. Ściskała. Z ramienia Związku Śląskich Katolików wszedł do Głównego Komitetu, stając się odpowiedzialnym za wydział agitacyjno-wydawniczy¹¹.

Wydział ten organizował kursy dla agitatorów cywilnych oraz dla żołnierzy i oficerów zwolnionych z wojska na czas plebiscytu. Drukował i rozprowadzał wydawnictwa plebiscytowe¹². Co mieściło się w ramach agitacji, wyjaśnia zachowane sprawozdanie Głównego Komitetu Plebiscytowego: „Prócz agitacji słownej, prowadzonej przez szereg ustanowionych agitatorów stałych, przygodnych i lotnych, jakoż przez mówców zgromadzeniowych, jak wykazują załączniki, prowadzi się intensywną agitację za pomocą słowa drukowanego, wydawnictw ilustrowanych i map agitacyjnych. Postarano się również, by kierownikom szkół i nauczycielstwu w ogóle dostarczyć odpowiedniego materiału przeważnie z historii, w celu przerabiania z dziećmi podczas wykładów szkolnych. Drukowany materiał agitacyjny spotyka się z powszechnym uznaniem. Jedno z pism niemieckich („Bohemia”), porównując naszą literaturę plebiscytową z czeską, oświadczyła, że czeska agitacja nie dorosła do polskiej”¹³. Te słowa pochwały niemieckich pism należały się ks. Ściscale nie tylko jako głównodowodzącemu akcją agitacyjną, ale również jako autorowi broszur i odezw propagandowych.

W roku 1920 – po odstąpieniu od plebiscytu i podziale Śląska Cieszyńskiego oraz likwidacji Głównego Komitetu Plebiscytowego, mimo protestów płynących z diecezji sandomierskiej, ks. Ściskała pozostał na rodzinnej ziemi śląskiej. Podjmując obowiązki wikarego w Bielsku, szybko dał się poznać jako wybitny działacz narodowy, nieustający w pracy na rzecz ludności polskiej, stanowiącej jedynie 23,3% mieszkańców miasta. Przysporzyło mu to wielu zagorzałych przeciwników wśród dominującej ludności niemieckiej¹⁴. Z powodu zaostrzenia

¹¹ A. Stępniaik, *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i na początku XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986, s. 309.

¹² Tamże, s. 309-319.

¹³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie, Zbiór Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, t. 30, k. 193, Ad III E, Sprawozdanie Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie z działalności od 17 września do 31 grudnia 1919 roku.

¹⁴ Według danych spisu ludności z 1921 r. Bielsko zamieszkiwało 19785 osób, spośród których 61,90% (12 247) zadeklarowało narodowość niemiecką, 23,35% (4621) polską, 14,04% (2779) żydowską, a 0,69% (138) inną (w tym 55 osób czeską). Pod względem wyznaniowym nieznacznie dominowali rzymscy katolicy, stanowiący 54,05% bielszczan (10 694), drugim wyznaniem był luteranizm (25,47% – 5040), a trzecim judaizm (20,12% – 3982); innego wyznania lub bezwyznaniowcami było 69 osób (0,3%). Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. XII: *Województwo krakowskie i Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1925, s. 66-67.

polsko-niemieckich konfliktów narodowych, by nie wzbudzać niepokojów wśród wiernych, w 1925 roku na własną prośbę został inkardynowany do diecezji sandomierskiej.

2. Udział w przygotowaniach do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim (1919–1920)

Zmienne koleje wojny polsko-czeskiej o Śląsk Cieszyński, trwającej od 23 stycznia do 24 lutego 1919 roku, doprowadziły do zgody obu stron na ustalenie przynależności spornego terenu na podstawie mającego odbyć się plebiscytu. Decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu podjęła Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej 27 września 1919 roku. Wraz z ogłoszeniem przygotowań do tego wydarzenia i powołaniem polskiego i czeskiego komitetu organizacyjnego (Główny Komitet Plebiscytowi i Komise pro plebiscyte na Tesinsku) rozpoczęła się polsko-czeska wojna propagandowa. Do walki tej z ramienia Związku Śląskich Katolików został oddelegowany ks. Ściskała, obejmując funkcję szefa wydziału agitacyjno-wydawniczego w GKP.

Trudno dzisiaj ustalić autorem ilu broszur agitacyjnych był śląski kapłan. Powodem jest brak nazwisk na poszczególnych publikacjach. Możemy jednak podejrzewać, że był autorem, współautorem bądź inspiratorem niemal każdej¹⁵. Nieprzypadkowo bowiem powierzono ks. Ściscale tak odpowiedzialne stanowisko w Głównym Komitecie Plebiscytowym, jakim była organizacja propagandy. Arkaną dobrej publicystyki i dziennikarstwa agitacyjnego opanował dużo wcześniej, m.in. prowadząc dziennik kapelana w okresie I wojny światowej, który wydał drukiem w 1926 roku¹⁶, czy też publikując w roku 1912 sporej objętości pracę pod dramatycznym tytułem *Śląsk tracimy!*¹⁷, mogącą służyć ze wzór wszelkim broszurom propagandowym.

Mimo iż na poszczególnych wydawnictwach wydziału agitacyjno-wydawniczego brak nazwisk autorów, wiemy, że spod pióra ks. Ściskały wyszła broszura zatytułowana *Materiały czeskie*¹⁸. Fakt ten odnotowuje w swojej bibliografii ks. Londzin¹⁹. Broszura ta jest doskonałą egzemplifikacją zasad polsko-czeskiej

¹⁵ W pierwszym roku działalności wydział prowadzony przez ks. Ściskałę wydał 38 pozycji: 15 odezwo o łącznym nakładzie 155 tysięcy egzemplarzy, 17 broszur w nakładzie 289 320 egzemplarzy, 100 tysięcy kart spisowych, 1000 kart ewidencyjnych, 3 karykatury w formie plakatów o nakładzie 120 tysięcy sztuk i mapę województwa śląskiego w ilości 10 sztuk. Liczby autorka ustaliła na podstawie załącznika do Sprawozdania GKP z działalności od 17 września do 31 grudnia 1919 roku zatytułowanego *Wykaz broszur i druków wydanych przez Główny Komitet Plebiscytowy w Cieszynie*, WAP w Kat. OT Cieszyn, RNKC, t. 30, k. 193, daaa IIIIE.

¹⁶ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana wojskowego (1915–1919)*, Cieszyn 1926.

¹⁷ Tenże, *Śląsk tracimy!*, Kraków 1912. Jedyne zachowane egzemplarz znajduje się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach pod sygnaturą 3639 I.

¹⁸ Tenże, *Materiały czeskie*, Cieszyn 1919. Broszura znajduje się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej.

¹⁹ J. Londzin, *Uzupełnienie do Bibliografii druków polskich w ks. cieszyńskim od roku 1716 do 1904, jako też bibliografia naszych druków aż do roku 1922*, cz. 2, „Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie” 28 (1922-1923), Cieszyn 1923, s. 17.

wojny propagandowej, przejrzyscie ukazuje taktykę prowadzonych przez obie strony potyczek. Autor posługiwał się w niej argumentami charakterystycznymi dla całej plebiscytowej akcji agitacyjnej²⁰. Tworzą one dwa zespoły tematyczne. Pierwszy zespół obejmuje argumenty z problematyką etniczną, historyczną, religijną i kulturową. Drugi zawiera argumenty związane z sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą Polski i Czechosłowacji oraz możliwością rozwoju obu państw, a co za tym idzie warunków życia w obrębie ich terytorium.

Argumenty odnoszące się do problematyki etnicznej były, z uwagi na przewagę ludności polskiej zamieszkującej sporny teren, atutem najpoważniejszym. Bez zbędnych komentarzy wystarczyło przywołanie wyników spisów powszechnych²¹ czy innych faktów, jak na przykład czytelnictwa polskiej prasy²². W *Materyałach czeskich* czytamy: „47 lat przed założeniem gazety czeskiej (1895) okazała się potrzeba założenia pisma polskiego dla okolicznego ludu – «Tygodnika», potem «Gwiazdki Cieszyńskiej» (1848 r.). Czeskie «Nowiny Tesinske» [...] musiały wkrótce wywędrować z Cieszyna, bo je nikt tu nie abonował ani nie czytał”²³.

Również atuty historyczne, którymi dysponował wydział agitacyjny, miały swoją olbrzymią wagę. Niezaprzeczalne były bowiem roszczenia tzw. pierwotnego prawa własności. Wykorzystując ten argument, ks. Ściskała pisał: „Cieszyńskie przy Polsce od czasów legendarnych do 1345 roku, a więc na pewno bez przerwy 380 lat”²⁴.

Uprzedzając zaś zarzuty strony czeskiej, dotyczące praw historycznych Polski do spornego terenu, popartych faktem hołdu, jaki królowi Czech, Janowi Luksemburczykowi, złożył w 1327 roku Kazimierz I cieszyński, ks. Ściskała dowodził: „Wola księcia cieszyńskiego i układy panujących sprzed 600 lat nie mogą być miarodajne dla woli ludu w cieszyńskim dziś, kiedy świat organizuje się na nowych podstawach i rządzi lud, nie książęta”²⁵.

Argumenty z zakresu życia religijnego, istotne dla cieszyńskich katolików i protestantów, również przemawiały na korzyść Polski. Wystarczyło wspomnieć stereotypowo pejoratywny obraz duchowości czeskiej i mityczny wizerunek tolerancji polskiej: „Z Polski nie wypędzono nigdy nikogo. Przeciwnie, komu było źle, czy w Niemczech, czy w Czechach, to chronił się do Polski. W Polsce nie było ani okrucieństw Żyżki, ani wojny 30-letniej, nie było prześladowań za wiarę”²⁶.

²⁰ Szczegółowo o argumentach polskiej propagandy plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim pisze K. Szelaąg, *Polsko-czeska wojna propagandowa*, w: *Kalendarz cieszyński*, Cieszyn 1990, s. 34-39.

²¹ Według danych uzyskanych podczas austriackiego spisu powszechnego z 1910 r., który został, według opinii historyków, sfałszowany na niekorzyść Polaków, ludność polska stanowiła 55%, czeska 27%, niemiecka 18% – zob. A. Dudziński, *Polacy na Śląsku*, Lwów 1919 („Prace Geograficzne wydane przez Eugeniusza Romera”, z. IV), s. 22-25.

²² Zob. S. Zahradnik, *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848-1938*, Opole 1989.

²³ D. Ściskała, *Materyały czeskie*, s. 9.

²⁴ Tamże, s. 3.

²⁵ Tamże, s. 3.

²⁶ Tamże, s. 10.

Ów stereotypowy obraz Czechów, mocno zakorzeniony w świadomości Cieszyniaków, miał również wpływ na formułowanie argumentów z dziedziny kultury: „Naród służalczy, bez ideałów, nie posiadał przez wieki swojej literatury i własnej sztuki. Do końca XVIII wieku nie drukowano książek w języku czeskim. Język czeski był językiem kucharek i językiem urzędowym w Galicji. W Czechach samych mówiono i pisano po niemiecku”²⁷.

Nie tylko kultura materialna była nisko oceniana przez wychowanych na romantycznych ideałach Cieszyniaków dla których niezachwiana godność i honor stanowiły prawdziwą miarę zwycięstwa nad wrogiem: „Czesi występują w historii stale jako narzędzie Niemców do rozsadzania solidarności słowiańskiej, do burzenia wału ochronnego, jaki Polska chciała stworzyć przeciw pochodowi niemieckiemu na wschód. Przez konszachty z Krzyżakami i Brandenburgią pomagają Krzyżactwu do wzrostu sił na koszt Polski, przygotowują jej rozbiór. Za to sami giną w morzu niemieckim na przeszło trzysta lat, giną marnie bez słowa protestu, bez aureoli męczeństwa, bez naszego nimbu powstania Kościuszkowskiego, naszej Konstytucji 3 Maja, bez bohaterstwa naszych powstań i walk o niepodległość”²⁸.

Jeden z przedstawionych powyżej zarzutów – braku lojalności Czechów wobec słowiańskich narodów – miał niebagatelny wpływ na stworzenie obrazu przeszłości ludności cieszyńskiej w przypadku przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. Argumentom czeskiej propagandy, rysującej obraz Czechosłowacji jako kraju demokracji i dobrobytu, w którym panują lepsze warunki życia niż w wyniszczonej Polsce, przeciwstawiał ks. Ściskała słowa memoriału Słowackiego złożonego przed konferencją w Paryżu. Ujawniał on kontynuację tradycji nielojalności wobec bratnich narodów: „Nie ma żadnego Czesko-Słowackiego narodu, jest tylko naród Czeski i Słowacki. [...] Słowacy byliby już dawno podnieśli się przeciw swym ciemiężcom, gdyby ich kraj nie był obsadzony przez czeskie wojska, które Słowację rujnują pod względem gospodarczym”²⁹.

Ks. Ściskała przytaczał też list słowackiego księdza Hlinki, wystosowany do prezesa ministrów w Pradze: „Nie mamy swobody druku ani zgromadzeń. Nasze prawa nogami skopane. Aresztuje się ludzi i internuje bez przyczyny. Lud nie ma co jeść. [...] Nauczyciele czescy obrażają przekonania religijne. [...] Zabrania się zebrań ludowych. Krzywdzi się nauczycieli i urzędników Słowaków”³⁰.

Ta propagandowa walka na broszury, odezwy i karykatury, którą wraz ze swoim wydziałem prowadził przeciw Czechom ks. Ściskała, stanowiła walkę o pozyskanie głosów pozostającej pod czeską okupacją ludności zza linii demarkacyjnej. Wobec tej działalności strona czeska zmuszona była uciekać się do bajecznych teorii „popolszczonych Morawców”³¹, podsycania obaw ludności ewangelickiej przed

²⁷ Tamże, s. 6.

²⁸ Tamże, s. 7.

²⁹ Tamże, s. 12.

³⁰ Tamże, s. 13-14.

³¹ Miazdzącą odpowiedź na tezę propagandy czeskiej, jakoby ludność zamieszkująca zaolziański Śląsk Cieszyński to popolszczeni Morawcy, dał w swojej książce, w której opisuje własną wędrówkę po Zaolziu, P. Hulka-Laskowski, *Śląsk za Olzą*, Katowice 1938.

polską nietolerancją, a nawet rezygnując z argumentów rzeczowych, do bezpośrednich ataków na ludność polską.

Czołowa przedstawicielka życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim w latach 1905–1920, Zofia Kirkor-Kiedroniowa, wspomina: „Wróciwszy około 1 listopada (1919 roku) na Śląsk Cieszyński, zastałam tam pod okupacją czeską stosunki za-trważające. Czesi zaczęli przygotowania do plebiscytu, przeprowadzając wśród ludności ankietę za pośrednictwem żandarmerii i wdrażając śledztwo sądowo-karne przeciwko osobom odmawiającym zeznań co do zamierzonego głosowania. [...] Prasy polskiej Czesi nie dopuszczali, a u kogo przy rewizji znaleziono gazetę czy odezwę polską, ten był włączony od aresztu do aresztu. Na 7 grudnia Czesi zwołali wiec do Orłowej i uchwalili tam rezolucję, domagającą się od rządu czeskiego rozkazu uwięzienia całej inteligencji polskiej i grożąc, że w przeciwnym razie ludność czeska sama się z nimi rozprawi. Ta groźba niedługo w czyn wprowadzona została”³².

Tę przygnębiającą atmosferę, destrukcyjnie wpływającą na ludność opowiadającą się za macierzą, starał się usilnie osłabić ks. Ściskała, organizując przez swój wydział pomoc Polakom pozostającym pod czeską okupacją. W sprawozdaniu czytamy: „Święta Bożego Narodzenia nastręczyły doskonałą okazję, by poruszyć naszą ludność za linią demarkacyjną i zaszachować agitację czeską. Główny Komitet Propagandy w porozumieniu z Komitetem Krajowym pomocy dla dziecka postanowił obdarować na gwiazdkę wszystkie dzieci szkolne spoza linii demarkacyjnej. Na ten cel desygnował 750.000 koron czeskich. Kierownictwa szkół miały zakupić za te pieniądze obuwie i odzież. [...] Wnosimy, że akcja gwiazdkowa dobrze przyczyniła się do pokrzepienia na duchu naszych zwolenników i ostudziła zapały wojowniczych przeciwników”³³.

Niestety dowody pamięci i łączności polskiej części Śląska Cieszyńskiego z częścią znajdującą się w rękach Czechów nie wystarczyły, by „ostudzić zapały wojowniczych przeciwników”. Rok następny, 1920, przyniósł burzliwe wydarzenia, w których uczestniczył również ks. Ściskała.

3. Utrata rodzinnego Zaolzia (1920)

Przybyła do Cieszyna dnia 30 stycznia 1920 roku Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa swoimi posunięciami nie złagodziła napięcia, jak oczekiwano, lecz doprowadziła do niebezpiecznego zaostrzenia konfliktu. Mimo że w wydanym 3 lutego 1920 roku manifeście deklarowała przyjaźń, życzliwość, a przede wszystkim sprawiedliwość, uchwaliła linię demarkacyjną utworzoną bezprawnie na skutek czeskiej inwazji w styczniu 1919 roku, jako linię administracyjną i sądową. Tym samym Śląsk Cieszyński został podzielony. Czesi uzyskali wpływy na terenach etnicznie polskich i możliwość wywierania nacisku na opowiadającą

³² Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. 2, Kraków 1988, s. 410-413.

³³ WAP Kat. Od. w Cieszynie, RNKC, t. 30, k. 193, ad III e, Sprawozdanie Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie z działalności od 17 września do 31 grudnia 1919 roku.

się za przynależnością do Polski grupę ludności. O tym tragicznym w skutkach posunięciu Kiedroniowa napisała w swoich wspomnieniach: „[...] to co dotychczas było bezprawiem [...] i czego Czesi wobec oporu ludności nie potrafili wprowadzić całkowicie w życie – było przez komisję plebiscytową zalegalizowane”³⁴.

Następne rozporządzenie komisji, z dnia 3 marca 1920 roku, dotyczące utworzenia tymczasowych rad gminnych i powołania przewodniczących komisji gminnych, wśród których znalazło się kilku Polaków, wywołało agresję Czechów. Wybuchły tłumione od dłuższego czasu poważne zajścia³⁵.

Z tego tragicznego okresu zachowały się telegramy – sprawozdania z nastrojów w Cieszyńskim oraz z prowadzonych w niezmiernie ciężkich warunkach akcji agitacyjnych³⁶. Telegramy te, których autorem był ks. Ścisakała, kierowane były do osób bezpośrednio zainteresowanych walką o południowe granice Polski. Był wśród nich wykonujący w owym czasie swe poselskie obowiązki w stolicy poseł do sejmu polskiego, ks. Józef Londzin, ponadto wiceprokurator w Warszawie, odpowiedzialny za wydział organizacyjny Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie, Mieczysław Jarosz, oraz były poseł polski do parlamentu austriackiego, Emil Bobrowski w Krakowie. Telegramy adresowane były również do Komitetu Plebiscytowego w Radomiu i Dowództwa Frontu Śląskiego w Krakowie.

Przesyłanie tego rodzaju informacji było zadaniem niezwykle odpowiedzialnym. Była to swojego rodzaju „gorąca linia” między Cieszynem a krajem, którego oczy zwrócone były w tym czasie na wschód, skąd groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. Krajem, który walcząc o przetrwanie, zapomniał o Śląsku i południowych sąsiadach, skąd groził „cios w plecy”.

Dnia 9 marca 1920 roku, nazajutrz po wybuchu wypadków marcowych, ks. Ścisakała informował Warszawę: „Sytuacja do wczoraj w Zagłębiu krytyczna. Restytucja względna wydziałów gminnych rozjątrzyła Czechów. Zebrali się na Alpince w Porębie i ruszyli bandą na pogrom Polaków. Zdemolowali czytelną polską, potem przez Orłowę, bijąc Polaków i dewastując mieszkania, strzelali do księdza ewangelickiego Benszeka, ma być zabity. [...] Frysztat ciągle jest w niebezpieczeństwie, bo bandy grasują, mając za centrum Orłowę. Pełno inteligencji we Frysztacie i w Orłowej. Uciekają przed terrorem. Aresztowani profesowie gimnazjum Orłowa. [...] Ludność domaga się broni, odwetu. Trzymamy wszystko z wielkim wysiłkiem, ale z nikłą nadzieją, że uda się wstrzymać pożar”³⁷.

Pożar jednak narastał. 13 marca 1920 roku ks. Ścisakała donosił: „Proszę przygotować rząd i sfery miarodajne, że na Śląsku będzie wkrótce wojna. Czesi zdobyli

³⁴ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. 2, s. 423.

³⁵ O przebiegu wydarzeń marcowych, antypolskim pogromie za czeską linią demarkacyjną zob. F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński 1914–1920*, Katowice 1938, s. 132-135.

³⁶ Telegramy znajdują się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Zbiór Tadeusza Regera, TR 017.001, 017.002, 017.026, 017.030, 017.066, 017.072, 017.097, 017.103, 017.104, 017.114, 017.117, 017.121, 017.122, 017.124, 017.130, 017.131, 017.132, 017.133, 017.134, 017.135, 017.136, 017.138, 017.139, 017.142, 017.167, 017.187.

³⁷ Książnica Cieszyńska, TR 017.013.

faktycznie już wszystko po Karwinę i Suchą, podbijają teraz terrorem Ligotkę Kameralną, Gnojnik³⁸.

Rząd polski, w przeciwieństwie do rządu czeskiego, nie mógł poświęcić znacznej uwagi Śląskowi Cieszyńskiemu. Dla Warszawy sprawa spornego terytorium na południu Polski była, wobec zbrojnego zaangażowania na wschodzie, drugoplanowa. Dla Pragi, ze względów gospodarczych, kwestia cieszyńska zajmowała jedno z czołowych miejsc. Taka sytuacja prowadziła do osamotnienia w Cieszyńskim polskiej strony, która bezskutecznie oczekiwała pomocy z kraju. Tym bardziej, że kraj borykał się również z kłopotami wewnętrznymi.

12 marca 1920 roku ks. Ściskała z rozgoryczeniem telegrafował do Komitetu Plebiscytowego w Radomiu: „Strajk radomski w chwili, gdy Czesi na Śląsku mordowali naszych, wyrzucali z pracy i mieszkań, gdy bandy czeskie planowo zajęły i terroryzowały najważniejsze dla nas gminy i centrale, gdy setki polskich robotników i górników tułają się bez dachu nad głową, uniemożliwił nam zajęcie godnej postawy i odpowiedzi na gwałt, uniemożliwił pomoc z Polski i naraził, i tym razem, na cofnięcie się i przegraną³⁹. Wybuch wojny w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, byłby prawdziwą katastrofą o nieobliczalnych skutkach, z utratą niepodległości włącznie. W samą więc porę z inicjatywy członka komisji Wiltona zwołano konferencję do Cieszyna, na której delegacje wszystkich organizacji narodowych, zawodowych i plebiscytowych, a więc również wydziału kierowanego przez ks. Ściskałę, wydały odezwę do wszystkich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego o przywrócenie spokoju. Odezwa kończyła się słowami: „Jeżeli natychmiast nie nastanie spokój i porządek na Śląsku Cieszyńskim, możemy spodziewać się najgorszych rzeczy, których dla Śląska samego i jego mieszkańców uniknąć chcemy i musimy⁴⁰. Efektem tak dramatycznej odezwy było rzeczywiste, kilkutygodniowe zaprzestanie walk. Niestety Komisja Międzysojusznicza, popełniając rażące błędy, sama prowokowała wybuch agresji Czechów na spornym obszarze⁴¹.

W obliczu toczącej się walki w wyjątkowo trudnym położeniu znaleźli się wszyscy księża zaangażowani w przygotowanie plebiscytu. Przybyły na początku lipca 1920 roku przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, ks. Schiopp, wygłosił w generalnym wikariacie do zebranego duchowieństwa, pracującego na terenie plebiscytowym przemówienie, w którym apelował, aby kler nie brał udziału w walkach politycznych. Żądanie to było niewykonalne z uwagi na fakt, że wszyscy księża zrzeszeni w Związku Śląskich Katolików, z ramienia którego ks. Ściskała wszedł do GKP, opowiedzieli się w przesłanym dnia 10 stycznia 1920 roku na ręce Ignacego Paderewskiego telegramie za plebiscytem i przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski. W telegramie tym, podpisanym przez ks. Londzina i Brzuskę,

³⁸ Książnica Cieszyńska, TR 017.117.

³⁹ Książnica Cieszyńska, TR 017.114.

⁴⁰ Cyt. za: F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 134.

⁴¹ Działalność i efekty posunięć Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej szczegółowo omówiono w: tamże, s. 118-154.

duchowieństwo deklarowało czynny udział w plebiscycie, pisząc: „Możemy sami zdecydować o naszej przyszłości, którą widzimy jedynie we wspólnej ojczyźnie, Polsce”⁴².

Wypadki jednak potoczyły się tak szybko, że apel ks. Schioppa w kilka dni po jego wygłoszeniu stał się nieaktualny. Bowiem dnia 28 lipca 1920 roku decyzją Rady Ambasadorów nastąpił podział Śląska Cieszyńskiego. Krytyczna sytuacja Polski na froncie wschodnim oraz antypolskie zarządzenie Komisji Międzynarodowej spowodowały, że strona polska zgodziła się odstąpić do plebiscytu i zdać się na sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu przez Radę Ambasadorów. Nikt nie podejrzewał jednak, że zręczne zabiegi dyplomacji czeskiej doprowadzą do rozstrzygnięcia tak tragicznego. Zmuszony do podpisania ciężkiej i krzywdzącej dla Polski decyzji Ignacy Paderewski wystosował do prezydenta Milleranda deklarację, w której pisał: „W takich warunkach, Panie Prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Naczelnej, by położyć kres konfliktowi i stanowić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Polską Rzeczpospolitą a Rzeczpospolitą Czechosłowacką, mógł być osiągnięty. Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła. Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewidywanym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który odbiera nam tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli, zanim to uczynię, chcę Panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać powzięte przez się zobowiązania, to nigdy się mu nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą niż rządy”⁴³.

Wobec ustalenia granicy politycznej dnia 4 sierpnia 1920 roku Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego uchwaliła swoją likwidację. Likwidacji uległ również Główny Komitet Plebiscytowy. Tym samym zakończył swoją działalność na rzecz przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Polski ks. Ściskała. Rodzinna wioska szefa wydziału agitacyjnego oraz jego najbliżsi zostali odcięci od macierzy kordorem. Ks. Ściskała po zakończeniu swojej działalności nie wrócił do Radomia. Wobec braku księży w diecezji wrocławskiej został skierowany do pracy w Bielsku.

4. Praca w Bielsku – pożegnanie ze Śląskiem Cieszyńskim (1920–1922)

Pracę w Bielsku rozpoczął ks. Dominik Ściskała na żądanie głównego wikariatu bezpośrednio po zakończeniu prac w GKP. Powołany do owych prac w roku 1919 z diecezji sandomierskiej, gdzie za zgodą władz duchownych pracował jako wikary w Radomiu, w roku 1920 niespodziewanie musiał pozostać w diecezji wrocławskiej. Wywołało to poruszenie wśród ceniących gorliwość cieszyńskiego

⁴² Cyt. za: A. Stępnik, *Kwestia narodowa...*, s. 313.

⁴³ Cyt. za: F. Szymiczek, *Walka...*, s. 164-165.

kapłana dotychczasowych wiernych i przełożonych⁴⁴. Jednakże nie wpłynęło to na zmianę decyzji.

Bielsko, które po podziale Śląska Cieszyńskiego zostało włączone do Polski, miało około dwudziestu tysięcy mieszkańców, z czego 2/3 stanowiła ludność niemiecka⁴⁵. Rozczarowanie tej grupy wynikiem podziału i inkluzją miasta do Polski skutkowało zaognieniem sytuacji na tle polsko-niemieckich konfliktów narodowościowych. Polskie organizacje rozpoczęły polonizację miasta (usuwanie niemieckie napisy, zlikwidowano niemieckie szkolnictwo, wprowadzono język polski jako urzędowy), co spotkało się z wrogą postawą bielskich elit.

Jak można wywnioskować z zachowanych dokumentów, ks. Ściskała na nowej placówce nie ustawał w pracy, pozyskując wciąż nowe dusze dla Kościoła i ojczyzny. Przysporzyło mu to, oprócz życzliwości i pochwały polskiej części duchowieństwa i wiernych, niechęci, a nawet szykan ze strony licznej w Bielsku mniejszości niemieckiej. Mniejszość ta czuła się uprzywilejowana na Śląsku, który ciągle zależny był pod względem administracji kościelnej od Wrocławia. Pod koniec 1921 roku z generalnego wikariatu zaczęły napływać sygnały o skargach składanych przez Niemców niezadowolonych z wyjątkowo gorliwej pracy wikarego na rzecz ludności polskiej⁴⁶. W miarę narastania atmosfery wrogości ks. Ściskała, pragnąc dla dobra Kościoła uniknąć rozdzźwięków powstałych z powodu swojego zaangażowania politycznego, poprosił o możliwość powrotu do diecezji sandomierskiej⁴⁷.

10 stycznia 1922 roku, w odpowiedzi na własną prośbę, został pismem kardynała Bertrama zwolniony z diecezji wrocławskiej⁴⁸. Decyzja ta spowodowała gorący sprzeciw bielskiego środowiska polskiego. 26 stycznia 1922 roku został wystosowany list protestacyjny do generalnego wikariatu, podpisany przez ZŚK w Bielsku, Polskie Zjednoczenie Zawodowe Chrześcijańskich Robotników w Bielsku oraz wiernych. W liście czytamy: „Jak się dowiedzieliśmy, został ks. wikary Dominik Ściskała zwolniony przez konsystorz książecko-biskupi we Wrocławiu z posady wikarego w Bielsku na jego własną prośbę i ma w krótkim czasie Bielsko opuścić. Ks. Dominik Ściskała poddał się o zwolnienie z powodu kilkakrotnych pisemnych napomnień ze strony konsystorza książecko-biskupiego na mocy denuncjacji wrogo nam nastawionych osób. Wszelkie te atoli doniesienia

⁴⁴ W sprawie tej interweniował sam biskup sandomierski pismem z 20 XI 1920 r., skierowanym do generalnego wikariatu – ADK, Akta personalne ks. Ściskały, b. sygn.

⁴⁵ Według danych spisu ludności z 1921 r. Bielsko zamieszkiwało 19785 osób, spośród których 61,90% (12 247) zadeklarowało narodowość niemiecką, 23,35% (4621) polską, 14,04% (2779) żydowską, a 0,69% (138) inną (w tym 55 osób czeską). Pod względem wyznaniowym nieznacznie dominowali rzymscy katolicy, stanowiący 54,05% bielszczan (10 694), drugim wyznaniem był luteranizm (25,47% – 5040), a trzecim judaizm (20,12% – 3982); innego wyznania lub bezwyznaniowcami było 69 osób (0,3%). Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej...*, t. XII, s. 66-67.

⁴⁶ ADK, Akta personalne ks. Ściskały, b. sygn., List wystosowany przez generalny wikariat do ks. Ściskały, wikarego w Bielsku.

⁴⁷ ADK, Akta personalne ks. Ściskały, b. sygn., List ks. Ściskały z 22 IX 1921 r. do generalnego wikariatu w Cieszynie.

⁴⁸ O fakcie tym informuje generalny wikariat – tamże.

polegają na nieprawdzie, zaś ks. Ścisaka, nie chcąc się wdawać w długotrwałe dochodzenia i usprawiedliwienia się, i nie chcąc ewentualnie mieszać i innych godności w takowe, wołał dobrowolnie ustąpić, idąc za przykładem tych, którzy dla tej wiary i Kościoła wołać zniesić cierpienia, a przed forum publiczności nie chcą wnosić sprawy, która wrogom Kościoła naszego stała się tematem pośmiewiska i urągania przeciw Kościołowi naszemu i duszpasterzom. Ks. Ścisaka pracował tak dla dobra Kościoła, jak i naszego społeczeństwa z pełną sumiennością i pilnością jak jeszcze żaden z jego poprzedników. Swym zachowaniem pozyskał serca nas wszystkich dla Kościoła, a dokonał nawet tego zadania, że wielu Kościołowi wrogo usposobionych zdołał pokonać i na łono Kościoła nawrócić⁴⁹.

Cytowany powyżej list, pod którym znajduje się około 500 podpisów wierznych, jest najbardziej wiarygodną charakterystyką, daje najpełniejszy obraz kapłańskiej osobowości ks. Ścisaki. Jednak mimo takiego poparcia ze strony współpracowników (członkami ZSK, który to związek złożył podpis pod listem, byli księża) jak i wiernych, decyzja w sprawie ks. Ścisaki nie uległa zmianie. Nie od razu jednak było mu dane opuścić rodzinny Śląsk. Odpowiedzialny kapłan nie chciał zostawić placówki bez następcy, a proboszcza bez pracownika. Mający zająć jego miejsce ks. Skudrzyk z Rudzicy zatrzymywany był przez swojego proboszcza z powodu nawału pracy duszpasterskiej⁵⁰. Wyjazd ks. Ścisaki z Bielska z tygodnia na tydzień ulegał przesunięciu. W tym czasie polskie środowisko w Bielsku nie przestawało czynić starania o zatrzymanie swojego duszpasterza. W „Dzienniku Cieszyńskim” ukazał się nawet komentarz w tej sprawie: „Zależność Jeneralnego Wikariatu od biskupstwa wrocławskiego daje się wnikliwie odczuwać, nie dość, że duchowieństwo polskie zależne jest od jurysdykcji kościelnej hakatysty Bertrama, ale hakatysta miesza się w sprawy prac duchowieństwa polskiego. Inaczej nie można by rozumieć takiej rzeczy, jak pismo generalnego wikariatu w Cieszynie z 24 grudnia 1921 roku, l. 1448⁵¹, w którym udziela Jeneralny Wikariat z księdzem Kołkiem na czele surowej nagany jednemu z najwybitniejszych księży polskich za wybitną pracę w duchu narodowym, uważa ją Jeneralny Wikariat za szkodliwą dla Kościoła i wzywa zaprzestania jej pracy. Rozumiemy, że praca ta może się Niemcom nie podobać, że nawracanie dusz polskich na łono ojczyzny z bagna renegactwa jest rzeczą przykrą, lecz dlaczego polski Jeneralny Wikariat tej pracy przeciwdziała? Czyżby Jeneralny Wikariat uważał się za państwo w państwie i sam nie licząc się ze zmienionymi warunkami, chciałby rządzić dalej w duchu hakatystycznym? Wezwać należy posłów naszych, by jak najwcześniej postarali się o oderwanie Śląska Cieszyńskiego od biskupstwa wrocławskiego, a dalej, by rząd zwrócił uwagę cieszyńskiemu

⁴⁹ ADK, Akta personalne ks. Ścisaki, b. sygn., List skierowany przez ZSK, PZZCR i wiernych w Bielsku do generalnego wikariatu.

⁵⁰ O decyzji pozostania w Bielsku do momentu zwolnienia przez dotychczasowego proboszcza w Rudzicy swojego następcy powiadamia ks. Ścisaka generalny wikariat pismem z 29 III 1922 r. – ADK, Akta personalne ks. Ścisaki, b. sygn.

⁵¹ ADK, Akta personalne ks. Ścisaki, b. sygn., List skierowany przez generalny wikariat do ks. Ścisaki z 24 XII 1921 r., l. 1448.

Jeneralnemu Wikariatowi, że praca narodowa nie jest grzechem, jest wyrazem tej najgłębszej miłości ojczyzny i jako taka zasługuje na pochwałę, nie naganę”⁵².

Nietrudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarł ów komentarz na całym Śląsku. Wierni i polscy kapłani dekanatów znajdujących się w niepodległym państwie polskim dotkliwie odczuwali przynależność do diecezji wrocławskiej. Diecezja katowicka miała powstać dopiero w roku 1925. A jednak w takich warunkach ks. Ściskała zdecydował się dla dobra Kościoła napisać do redakcji „Dziennika Cieszyńskiego” odpowiedź, w której brał odpowiedzialność na siebie: „Pismo Generalnego Wikariatu w owej notatce z Bielska odnosi się do mnie. Dlatego uważam, że mogę w tej sprawie zabrać głos i wyjaśnić, że nie zawiera wcale nagany, lecz tylko życzliwe upomnienie, bym, zważając na stosunki lokalne w Bielsku, zaniechał skrajnej agitacji narodowościowej, która szkodzi wszędzie pracy duszpasterskiej. Upomnienie to, wynikające z mojego stosunku służbowego, wywołały skargi z Bielska – nie dyktat ani mieszanie się w sprawy ks. kardynała Bertrama. Z tonu treści wynika, że pismo, o które chodzi, jest dalekie od stronniczości narodowej lub wpływów hakatystycznych i że jest podyktowane jedynie troską o skuteczność pracy duszpasterskiej na tak trudnym terenie, jakim jest Bielsko”⁵³. „Dziennik Cieszyński”, mając na względzie przede wszystkim walkę o oderwanie Śląska Cieszyńskiego od diecezji wrocławskiej, w której to walce przypadek ks. Ściskały był tylko zręcznym argumentem, nie zamieścił na swoich łamach cytowanej wyżej odpowiedzi.

W tych warunkach ks. Ściskała nie musiał ponawiać prośby o przeniesienie. Dnia 1 kwietnia 1922 roku został inkardynowany do diecezji sandomierskiej⁵⁴. Nie chcąc wzbudzać swoją pracą na rzecz współrodaków niepokój wśród wiernych innych narodowości, przeniósł się w głąb kraju, gdzie nie występowały podobne podziały wśród ludności. Nie znaczy to jednak, że wraz z wyjazdem zapomniał o obowiązkach wobec ziemi ojców. Nie mogąc służyć swoją pracą kapłańską, służył swym piórem⁵⁵.

Bibliografia:

Źródła:

Archiwum Diecezjalne w Katowicach

Akta personalne ks. Dominika Ściskały, b. sygn.

Zaolzie vol. I. (1911-1938), b. sygn.

Zaolzie vol. I. (1911-1938), b. sygn.

Akta rzeczowe: Hirtenbriefe ks. bp Stanisław Adamski b. sygn.

⁵² „Dziennik Cieszyński” nr 71 z 28 III 1922 r., s. 3.

⁵³ ADK, Akta personalne ks. Ściskały, b. sygn.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Analizę powieści historycznej autorstwa ks. Ściskały, *Ostatni mnich w Orłowej* – autorka artykułu przedstawia w osobnej publikacji.

Książnica Cieszyńska w Cieszynie

Zbiór Tadeusza Regera, TR 017.001, 017.002, 017.026, 017.030, 017.066, 017.072, 017.097, 017.103, 017.104, 017.114, 017.117, 017.121, 017.122, 017.124, 017.130, 017.131, 017.132, 017.133, 017.134, 017.135, 017.136, 017.138, 017.139, 017.142, 017.167, 017.187.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie

Zbiór Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, t. 1, 3, 15-17, 19, 22, 27-30, 34-36, 69, 71, 73, 79, 90, 111-113, 118, 174-175.

Źródła drukowane:

„Dziennik Cieszyński” 71 (1922).

„Gwiazdka Cieszyńska” 66 (1911), 73 (1913).

„Legjonista Polski” nr 8 (1914).

Kirkor-Kiedroniowa Z., *Wspomnienia*, t. 2, Kraków 1988.

List Adolfa kardynała Bertrama do arcybpa Orseniego z 9 XII 1939, w: *Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les pays*, Baltes br, s. 150.

Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej: z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych, Kraków 1925.

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. XII: *Województwo krakowskie i Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1925.

Ścisłała D., *Materyały czeskie*, Cieszyn 1919.

Ścisłała D., *Ostatni mnich w Orłowej*, Cieszyn 1924.

Ścisłała D., *Pamiętnik kapelana wojskowego (1914–1918)*, Cieszyn 1926.

Ścisłała D., *Śląsk tracimy!*, Kraków 1912.

Opracowania:

Dudziński A., *Polacy na Śląsku*, w: *Prace Geograficzne wydane przez Eugeniusza Rome- ra*, z. IV, Lwów 1919, s. 1-28.

Hulka-Laskowski P., *Śląsk za Olzą*, Katowice 1938.

Kossak-Szczucka Z., *Nieznany kraj*, Warszawa 1932.

Londzin J., *Uzupełnienie do Bibliografii druków polskich w Księstwie Cieszyńskim od roku 1716 do 1904, jako też bibliografia naszych druków aż do roku 1922*, cz. 2, „Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie” 28 (1922/1923), Cieszyn 1923.

Nowak K., *Józef Piłsudski w Jabłonkowie i okolicach*, „Zwrot” 12 (1990).

Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej: z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych, Kraków 1925.

Stępnia A., *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i na początku XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986.

Szeląg K., *Polsko-czeska wojna propagandowa*, w: *Kalendarz Cieszyński*, Cieszyn 1990, s. 34-39.

Szymiczek F., *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938.

Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej, red. J. Humeński, Warszawa 1984.

Zahradnik F., *Czytelnia ludowa w Cieszynie*, „Zaranie Śląskie” 2 (1963).

Zahradnik S., *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848–1938*, Opole 1989.

Słowa kluczowe: Dominik Ściskała, Śląsk Cieszyński, plebiscyt

Keywords: Dominik Sciskala, Cieszyn Silesia, plebiscite